

KALENDARZ

Dziś św. Wincentego a Paulo w.
D. 20 „ Elżsaja pr. i Czesława w.
„ 21 „ Praxedy p.
„ 22 „ Marij Magdaleny

CENA OGŁOSZEN.

Za pierwsze 6 wierszy kop. 25,
za każdy następny wiersz lub jego
miejsce po k. 3.

KALISZANIN,

Wspomnienia historyczne.

D. 20 lipca 1488 roku, odbył się
w Kole zjazd Wielkopolan.
D. 21 lipca 1491 roku, zjazd Ma-
żopolan w Korczynie dla narad nad
obroną krainy od Tatarów.
D. 22 lipca 1443 r., Władysław III
na czele 20,000 z Hunjadem prowa-
dzącym 25,000 rycerstwa przelazł Du-
naj u Słonego Kamienia.

GAZETA MIASTA KALISZA I JEGO OKOLIC.

Piątek dnia 19 Lipca 1878 roku.

Kaliszanin wychodzi dwa razy w tygodniu, t. j. we Wtorki i Piątki w południe. — Cena Kaliszana: kwartalnie: rs. 1 kop. 20, za przesyłką pocztą kop. 40; miesięcznie kop. 40, za odnośnicę po kop. 5 miesięcznie; numer pojedynczy kop. 6. — Prenumeratę przyjmują: w Kaliszu: główny kantor u wydawcy W. Hindemitha, i miejscowe księgarnie; w Warszawie p. Stanisław Winiarski na Nowym Świecie № 62 i w Turku p. Wilhelm Rosenberg. — Artykuły nadsyłane zwracaniem nie będą.

Rozporządzenia Rządowe.

O spełnieniu uwagi do 4-go punktu 56-go artykułu
ustawy o powinności wojskowej.

Rada Państwa, w ogólnem kolegium powinności
wojskowej i w ogólnem zebraniu, roztrząsnawszy
przedstawienie Ministerstwa Oświecenia Publicznego
o porządku wydawania świadectw na ulgi co
do powinności wojskowej, uczniom szkół elemen-
tarnych przy seminarjach i szkołach nauczyciel-
skich, oraz zgadzając się, co do istoty rzeczy,
z wnioskiem tego Ministerstwa, uchwalita: w do-
pełnieniu uwagi do 4-go punktu 56-go artykułu
ustawy o powinności wojskowej, postanowić:

„Uczniom szkół elementarnych przy seminarjach
i szkółach nauczycielskich Ministerstwa Oświecenia
Publicznego, wydawanym być mają świadectwa,
co do znajomości kursu tych szkół, przez rady
pedagogiczne pomienionych seminarjów i szkół.“

Najjaśniejszy Pan powyższą uchwałę Rady
Państwa, dnia 9 maja r. b. Najwyżej zatwierdzić
zaczył i wykonać polecił.

ta, oraz uchwałił zaprowadzenie w cukierni parko-
wej Schmidta, *Księgi zażalenia*, do której każdy bę-
dzie mógł zapisywać spostrzeżenia swe lub wnioski,
meliorację ogrodu mające na celu.

Wyjątek z protokołu pierwszego posiedzenia
komitetu, podamy w przyszłym numerze do wia-
domości wykształconego ogółu, który, jak wszę-
dzie, tak zapewne i w naszym mieście, nie odmó-
wi swej pomocy i współdziałania w pracy *pro bono*
publico, przez grono dobrze myślących ludzi pod-
jętej.

== Prawdziwą pracą Syzyfa jest pienie-
nie trawy bujnie porastającej mniej uczęszczane place i
ulice. Zaledwie z jednego końca oczyści się po-
wierzchnię z natrętnego zielska już ono wyrasta
w drugim jej końcu, tak, iż trzeba zaczynać
pracę na nowo.

Otóż jest jeden sposób, zastępujący pracę rąk
ludzkich i wyciągający trawę z ulic, jeżeli nie
raz na zawsze, to przynajmniej na bardzo długo,
i praktykowany zagranicą.

W dzień słoneczny należy tylko poleć miejsca
zarosnięte wodą wyrobioną w gazowni, a spalona
skutkiem jej gryzących pierwiastków trawa, po-
wrotnie nie wyrósł.

== Kanał idący od ulicy Wrocławskiej-Przed-
mieście, przez całą długość ulicy Nowej-Ogrodo-
wej, który dotąd był zbiornikiem nieczystości, na-
pełniających powietrze szkodliwymi wyciewami,
wkrótce zasypnym zostanie, dla odprowadzenia
zaś wody z Ogrodów, urządzone zostaną dreny,
na co przeznaczono 2080 rs.

== W czasie ostatniej wojny na Wschodzie,
następujący żołnierze pochodzący z gubernji ka-
liskiej, zginęli lub przepadli bez wieści:

Zabici: Marcin Bernarek z powiatu wieluńskiego,
August Cymer z powiatu kolskiego, Jan Smir-
tejski, Piotr Krysiak z powiatu łęczyckiego, Fran-
ciszek Wojciech z powiatu sieradzkiego, Franciszek
Papierski z powiatu kaliskiego, Frydrych

Franczew z powiatu kaliskiego, Daniel Mach z po-
wiatu kaliskiego.

Zginęli bez wieści: Godfryd Wizner, z powiatu
tureckiego, Józef Pawlak, Karol Kawanin z po-
wiatu wieluńskiego, Ignacy Wozzawski z po-
wiatu kaliskiego, Mateusz Bugana z powiatu tu-
reckiego, Tomasz Piekarski z osady Stawiszyn.
Umarli: Jakub Lewandowski, Tomasz Zibało,
Leon Nowakowski, Tomasz Saecki.

== Nie mieliśmy podotąd litografowanego pla-
nu naszego miasta. Obecnie, nadzwyczaj staran-
nie i z wszelką dokładnością wypracowany plan
Kalisza zamierza wydać uzdolniony miernik, pan
Ottomar Wolle. Na planie pomieszczone będą
treściwe wiadomości historyczne.

== Dla niezamożnej młodzieży naszej, pilnej,
zdolnej, a garnącej się do pracy umysłowej, nie-
obojętną będzie wiadomość o następujących no-
wych zapisach:

1) Dr. medycyny Żukowski z Kazania, testa-
mentem z d. 25 czerwca 1873 r., zapisał na rzecz
ubogich studentów Uniwersytetu Warszawskiego
połowę majątku swego, po zaspołkojeniu niektó-
rych legatów, wynoszącą sumę 12,000 rs., któ-
rą egzekutorowie testamentu złożyli w Banku
Polskim.

2) Jan Teodor Engelbert-Zembrzusi podaro-
wał w d. 1 maja r. b. 12,000 rs. na rzecz fun-
duszu stypendjalnego dla warszawskich zakładów
naukowych wyższych i średnich.

3) Pan Józef Siemiatkowski, właściciel dóbr
Biskupie, przeznaczył rs. 3000 jako fundusz, od
którego procent użytym być ma na kształcenie
biednego ucznia gimnazjum.

Z powyższych stypendjów dwa pierwsze nie
zyskały jeszcze potwierdzenia właściwej władzy.

== Rozkład jazdy na drodze żelaznej Nadoisław-
skiej: Pociąg pocztowy: (№ 1), wychodzi z Mła-
wy o godzinie 6 minut 13 rano, przychodzi do

Wiadomości miejscowe i okoliczne.

== Tutejszy Magistrat, przekonawszy się o
smutnym stanie parku i ogrodów miejskich, zgo-
dnie z wolą Rządu Gubernjalnego, wydelegował
odpowiedni komitet parkowy, dla zbadania przy-
czyny, składających się na zły stan ogrodów, oraz
obmyślenia i wyjednania odpowiednich środków
zaradczych.

Komitet, złożony z Prezydenta miasta, Radne-
go wydziału administracyjnego i z następujących
osób: Balczewskiego, Ehma, Essego, Gałczyńskiego,
Mareckiego, Mrozowskiego, Rosickiego, Stipi-
czyńskiego, Weiss'a Teofila i D-ra Weiss'a, zajął
się przedewszystkiem sporządzeniem dokładnej
mapy sytuacyjnej parku, następnie wyjedna-
niem stosownego na utrzymanie ogrodów budżet-

nie przekłete *apparences qu'il faut sauver à tout*
prix, z dachuby go przeczayta — przy odgłosie
bębna wożnego odklepać kazała na ulicy.

Gdyby nie szczupłe ramy tego prawdziwego
obrazka, dwa tomy bym wam nabazgrał pod ty-
tułem „Historja miłosnego listu“. Wszak usz-
krawsze niemal rozwiązanie najniewinniejszego
stosunekku, listom zawiązać należy.

A obęść się bez nich tak łatwól

Był czas, że i sługa wasz pisywał listy, robiąc
za granicą tak zwane studia literackie nad ślic-
zną potówką rodzaju ludzkiego — pisywał je
w czterech językach żyjących: raz nawet, siostrze-
nica pewnego Abbé zażądała odemnie wyurze-
nienia uczuć... po łacinie! I powodem mego
sługi było bardzo podobno do strażów hiszpań-
skiej artylerji Don-Karlosa — na dziesięć pocisków,
jeden zaledwie trafiał... do celu. Wtedy zwią-
zy się na sposób, zaczętem ustnie obrabiac moje
interessy; ułożywszy w domu odpowiednie ćwi-
czenie, przyłożym go na owe cztery języ-
ki, wyuczytem się na pamięć i... wiercie mi,
dział Krupa nie zamawiałem już na rozbięcie mu-
row, które się nieraz potężnej napaści opierały.
Jeżeli którą z pań zachwycita moja wymowa i
zapraęta mieć coś na piśmie — dyktowałem
ochotnie, ale sam pisać... *le plus souven!* jak mó-
wią francuzi.

Lecz wracam do opowiadania.

Dziwostębski jednak, którego paryzka baletnicz-

ka tej ostrożności nie wyuczyla, rzucił na pa-
pier pełne ognia młodoci wyrazy — cztery stronki
zapelnione wrzącem jak ukrop i płonącym jak
ława uczuciem.

Uznał jednak za właściwe, podrzeć to arcy-
dzieło... i napisał drugie, krótsze trochę, lecz
jeszcze jaskrawiej malujące jego przepaścistą mi-
łość.

Drugie ten list rzucił w kominek.

Za nim poszedł trzeci, czwarty, aż nareszcie ten,
który tu podajemy, znalazł łaskę w oczach swego
autora.

„Pan! *)

„Czuję, przenikam prawie, że nie jesteś szczę-
śliwą; na twem czole, błędnym ciem smutku, jak
chmurka na błękitnem niebie — raz nawet, dojrza-
łem w twem oku łzę.

Przyjść szczerą, do każdej zdolna ofiary —
rozwiawa chmury czoła — zwraca uleciacie szczę-
ście — osusza djamenty niewieściego oka.

Nie mówię o daleko górzem, świętym uczu-
ciu, bowiem w obec żelaznych pęt obowiązków,
milczeć ono winno koniecznie. Ja zaś, w cier-
pieniu znajduję uśmiech dla ciebie, a gdyby ci ży-

*) Choć wtedy już wykrzykników po nagłówku nie
kładziono, lecz przecinek tylko, o czem wiedział Juliusz,
zachował jednak pismo nie czasów, gdy przed „punią“
duże jeszcze *Ol...* dodawano, kobiety bowiem są kon-
serwatywkami w tych rzeczach i bez wykrzyknika, listu
by pewno nie czytały. (Przyp. autora).

PRZYGODA PANA JULIUSZA

OBRAZEK WSPÓŁCZESNY

napisał

Feliks Kozubowski.

(Ciąg dalszy).

Gdyby jeszcze pleć nadobna miała... tak nisz-
czyć przelewane na papier wrzące słowa! Ale
gdzie tam! Ta lub owa z kobiet, zdolna wyrzu-
cić sto rubli, jak za okno, na jakieś świadczeńko-
czmotkę(?) którą noc tańca zmigłosi — list będzie
posił na pierślaski, czytał go pięćset razy — jak
powiada Stowacki i rozbiierać na dźwięki, krus-
zyć na litery... W nocy, położył go sobie pod
głową, w dzień w kieszonkę fartusza lub jak to
mówią... na serce; przy obiedzie pod talerz z pie-
czoną cielęcina, w podróży w portmonek mig-
dły kluczyk od toalety i dukata podarowanego
na szczęście przez wuja. Niedosć natem, pokaze
go serdecznej przyjaciółce — przeglądać się będzie
w lustrze, jak z nim w ręku wygląda i... gdyby

Warszawy o godz. 10 min. 56 rano, wychodzi z Warszawy o godz. 12 min. 48 po południu, przybywa do Iwangrodu o godz. 4 min. 35, do Puław o godz. 5 m. 29, do Natęczowa (Mitocina) o godz. 6 m. 22, do Lublina o godz. 7 m. 8 wieczorem, z Lublina odchodzi o godz. 7 m. 23, przybywa do Minkowic o godz. 7 m. 51, do Trawnik o godz. 8 m. 34, do Rejowa o godz. 9 m. 13, do Chełma o godz. 9 m. 54, do Dorohuska o godz. 10 m. 45 i staje w Kowlu o godz. 1 m. 5 po północy.

W kierunku odwrotnym, pociąg pocztowy (№ 2), wychodzi z Kowla o godz. 4 m. 43 rano, z Dorohuska o godz. 7 m. 3, z Chełma o godz. 7 m. 54, z Rejowa o godz. 8 m. 35, z Trawnik o godz. 9 m. 14, z Minkowic o godz. 9 m. 57, przychodzi do Lublina o godz. 10 m. 43, z Natęczowa o godz. 11 m. 29, z Puław o godz. 12 m. 22 po połud., z Iwangrodu o godz. 1 m. 18, przychodzi do Warszawy o g. 5 m. 5, wychodzi z Warszawy o g. 7 min. 38 wieczorem i staje w Mławie o godz. 12 min. 21 po północy.

Z Iwangrodu do Łukowa pociąg pocztowy odchodzi o godz. 1 m. 48 po południu i przychodzi do Łukowa Terespolskiego o godz. 3 m. 58, z Łukowa zaś Terespolskiego wychodzi o godz. 2 m. 19 po południu i przychodzi do Iwangrodu o godz. 4 m. 13, czyli trafia na pociąg pocztowy idący z Mławy do Kowla.

— *Sprostowanie.* W wierszu „Pamięci Herme-negildego“ winno być „Ty coś nas (opuszczono) na mszyczką poranna“! W wierszu „Dwa piekła“ winno być: I rzekł mi cicho, tak jak szelerszcza, Wiosenne bzy (zamiast „Izy“).

Korespondencja Kaliszana.

Sieradz, dnia 9 lipca 1878 r.
(Dokończenie).

Pozostaje mi teraz pomówić nieco o szkółkach elementarnych.

Zanim więc dam sprawozdanie z odbytych w nich popisów, pozwolę sobie naprzód skreślić parę słów o wewnętrznym urządzeniu szkółek i o wprowadzonych w nich w ostatnich czasach ulepszeniach pod względem pedagogicznym.

Szkoły elementarne mieszczą się w Sieradzu na parterze budynku po-klasysternego. Szkoła męzka zajmuje 2 sale, każda o 2 oknach; żeńska zaś jedną wielką salę, podzieloną na dwie części, o jednym tylko wejściu. Na pierwszy rzut oka pomieszczenie przedstawia się dobrze; przypatrzywszy się atoli bliżej, dostrzegamy w niem wilgoć w najwyższym stopniu. Wentylacja tu jest konieczną, nietyło w żeńskiej, ile w męzkiej szkole, gdyż nauczyciel i dzieci łatwo mogą się choroby nabawić. Teraz chyba sztucznym sposobem wyciepioną być może: palenie w piecach nie pomaga wcale, chociaż w zimie regularnie dwa razy dziennie ogrzewają się sale. Mappy przez to nie mogą być także umieszczane na ścianach, bo wilgoć im szkodzi.

Stosunkowo do liczby uczęszczających na lekcje dzieci, obszerność szkółek miejscowych, jest zamałą; jeśli bowiem zajrzymy do najnowszych podręczników, traktujących o higienie szkolnej,

np. Erismana, zobaczymy, że nasza szkoła pod tym względem wiele pozostawia do życzenia. Erisman bowiem żąda, aby dziecko w szkole miało od 16—25 stóp \square powierzchni, około 200 stóp sześciennych powietrza, na 1 stopę \square pokoju 30 cali \square okien, i aby pokój miał najmniej 10 stóp wysokości. Tymczasem w naszych szkołach samo sklepienie mniej więcej 1/3 część powierzchni zajmuje, a o 10 stopach wysokości pokoju mowy nie ma. Okna właściwie wcale na to miano nie zastępują, gdyż są to tylko okienka piwniczne albo najwyżej suterenowe, tak, że 1 stopa kwadratowa okien na 80 blisko stóp przestrzeni kubicznej przypada.

Na najwyższą pochwałę zasługuje urządzona kosztem gmin przy szkółce biblioteka, połączona ze zbiorami mineralogicznymi i przemysłowymi. O projekcie urządzenia tej biblioteki jeszcze przed dwoma laty wspominałem w „Kaliszaninie“, dzisiaj już o jej istnieniu donieść mogę. Zbiór dawnej biblioteki mieści w sobie 241 tomów dzieł, a między niemi 100 dzieł polskich się znajduje; nowa biblioteka dotychczas otrzymała 350 tomów dzieł rosyjskich znakomitych pisarzy, jak Turgeniewa, von Wizina, Gogola, Karamzina i t. p. Oprócz tego zastępują na zaznaczenie zbiory etnograficzne 11 tyłów męzczyzn i kobiet.

Najbardziej atoli interesującymi są zbiory mineralogiczne i przyrodnicze. W 8-miu poniżej wyliszonych pudełkach są one pomieszczone. Zbiory obejmują: 1) zbiory mineralogiczne, w dwóch częściach w jednym pudełku, razem 100 okazów kamieni; 2) wyroby sukna i kortów i przedstawienie stopniowego ich udoskonalenia w fabrykacji; 3) produkcje roślinne i sposób wydobycia z takowych produktów użytecznych; 4) fabrykacja gutaperki; 5) Jedwabnictwo i morwa; 6) wyrób papieru; 7) produkty z roślin w gospodarstwie wiejskiem, i 8) fabrykacja wyrobów bawełnianych, jak barchanu i t. d.

Każdy przysza, że dla dziecka podobne zbiory korzyść przynieść mogą; naprowadzają one bowiem młodociany umysł na pole pojęć praktycznych i dają wyobrażenie zupełnie inne o przedmiotach, które widzi przed sobą.

Z powyżej wymienionych zbiorów jedno tylko *jedwabnictwo* mamy w naszej okolicy, a obznajmienie się młodzieży z wyrobem jedwabiu, bardzo byłoby dla młodzieży pożytecznym. W Chojnem pod Sieradzem mamy zakład podobny, a właściciel onego p. Dangel w każdym czasie (najlepiej w sierpniu) oświadcza gotowość przyjęcia u siebie uczniów szkolnych, dla objaśnienia im sposobu wyrobu tego drogiego produktu. Zdaniem mojem, nietylko szkoły elementarne nasze powinnyby korzystać z tej gościnności, ale nawet szkoła czteroklasowa tutejsza, także dla korzyści i przyjemności wychowawców swych powinna urządzić tam wycieczkę.

Zakończy korespondencję sprawozdaniem o odbytych popisach w szkołach elementarnych. W roku szkolnym 1877/8 w szkole męzkiej zapisanych było 167 chłopców, z których uczęszczało 147; w klasie I-ej było uczniów 50, w II-ej zaś 97. Podług wyznań, stosunek był następujący: katolików 147, izraelitów 14, ewangelików 4 i prawosławnych 3.

Nauczyciele pp. Barański i Wolf, starają się usilnie, aby ich uczniowie, kończąc kurs sześcioletni, największe korzyści wynieśli; bo wiedzą do-

brze, że wieśniak rzadko kiedy wyżej po wiedzę sięgnie, i czego się w elementarnej szkole synek nie nauczy, tego już nigdy się nie nauczy. Uczniowie na pytania dobrze odpowiadali na popisie, szczególnie zaś odznaczyli się w ciągu roku: Władysław Łochowski, Hermann Grande, Walenty Hens, Anastazy Ograbek, Antoni Kazibitcki, Jan Podciechowski i Stanisław Wdowiak, za co też otrzymali nagrody.

W szkole elementarnej żeńskiej, której ochmi-strzynią jest pani Skaczkowska, niemato zdumienia byliśmy niezwykłą zdolnością pupilki: religiję, historję, jeografię, matematykę i t. d. dzieci znają jak pacierz, bez najmniejszego błędu niektóre piszą, a wszystko to jest dziełem p. Sk., która z poświęceniem oddaje się niewdzięcznemu zawodowi nauczycielki, na którym więcej cierni, aniżeli róż wyrasta. Wątpię, czy każde miasto może się pochwalić z posiadania u siebie tak zdolnej i sumiennej zarazem pracowniczki na polu wychowawczem; gdyby wiele takich nauczycielek było, toby przecież o nich wiedziano. Zyczymy krajowi więcej takich sił pedagogicznych, a postępowi oświaty ludowej będzie w rzeczywistości, a nie na papierze. Dziewiole rysują ślicznie, widzieliśmy próby, które nam się bardzo podobały, a i to jest zasługą pani Skaczkowskiej.

Z końcem roku szkolnego wszystkich dziewcząt było 135, która to cyfra w stosunku wyznaniowym: tak się przedstawia: katolicek 91, izraelitek 35, ewangeliczek 7 i prawosławnych 2. Nagrody zostały rozdane 16 uczennicom.

Maksymilian Kempirski.

NENUFAR.

Serdeczniej tam i najciszej tam,
Ja sobie myślę i marzę,
Gdzie z wspomnieniami jestem zam,
Gdzie są cmentarze.

Ach, jakże lubię w goryczy dniach
O grobów marzyć piofnach,
I do wieczności unieść w tżach
Zale o trunach.

Kocham ja tyle... kocham ja was,
I co się łatwo nie zliczy...
Pogrzebią was, pogrzebią nas,
Z morzem goryczy.

Cześć ci grabarzu, stoiku ty,
Co obojętnie grób ryjesz!
Ty życia sny, ty życia tży,
Rydlęm zakryjesz!

Ad.

Przegląd polityczny.

Sprawa cofnięcia sił zbrojnych rosyjskich i angielskich z pod Konstantynopola była w ostatnich dniach kongressu poruszona. We czwartek odbyła się co do tego narada pod prezydencją księcia Hohenlohe. Mehemed Ali pasza, z po-

— Wierzę paniel wierzę bardzo! tem więcej, że mam... dowód niezbity.

— Ale, ja... zaręczam...

— Nic nie szkodzi! — i uśmiechnął się dobrodusnie Lwowski. — W takich razach, zapieranie dowodzi, że pan chcesz ostonić moją żonę... lecz bądź spokojny — nie mam bowiem do niej żadnego żalu.

— Wigo pan?...

— Wczoraj właśnie wykradłem jej zgroczenie z biurka pańskie pismo.

Juljusz poczerwieniał z uszczenia.

— Taki postępki! — zaczął powstając.

— Usiądź pan, usiądź! bardzo proszę. — ciągnął dalej flagmatycznie hrabia, opierając dłoń na ramieniu gospodarza. — Być może, iż postępki mój niezbyt godziwy, lecz sąd o nim — nie do pana należy. Ja zaś, przyszedłem tu, aby...

— Aby zapytał mnie o nazwisko dwóch mych przyjaciół? — podchwycił żywo Juljusz. — Służę pa... p. Ernest...

Hrabia roześmiał się, przerywając Dziwośćkiemu.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

cia mego było potrzeba, oddam je w taki sposób, że w oczach ludzi, najbliższej nawet unikniez skazy.

Czy chcesz mi pani podać dłoń siostry — czy chcesz wierzyć, że na to święte zasługę uczucie? Mimo, iż słowa „żyć bez ciebie nie mogę“ za nadto dziś pospolite, aby znaleźć mogły wiary — ja jednak powtarzam je tutaj, gdyż czuję, że zobawiony twego widoku i uśmiechu, miałbym złamane życie; a czyż śmierć nie jest lepszą od cętych lat cierpienia?

Juljusz Dziwośćkiński.

(Autor, upoważnia swych młodych czytelników do użycia powyższego listu w potrzebie — nadmienia jednak, iż przed wręceniem go „komu należy“ trzeba zbadać, czy adresantka „Kaliszana“ czasem nie czytuje; prócz tego diekaligrafować go pod żadnym pozorem, unikać papieru z odciskaniami brzegami i pieczętki z sercem przebitem strzałą).

III.

W tydzień potem, hrabia Lwowski, od głowy

do stóp (odwrotnie, jak mówią „od stóp do głów“ sensu niema) czarno odziany, wręczał swą kartę lokajowi Juljusza.

— Zapytaj czy p. Dziwośćkiński przyjmuje — rzekł wygalonowanemu na wszystkich szwach sfugosowi.

W kilka minut potem, wrócił postany do salonu.

— Mój Jaśnie Pan, oczekuje Jaśnie Pana w swym gabinecie — rzekł otwierając boczne podwoje i usuwając się dla przepuszczenia hrabiego.

Dwaj przyszli antagoniści, uścignęli sobie dłoń. — na pozór bardzo serdecznie.

Po wymianie kilku czechych frazesów, niezbędnych w takich razach, hrabia usiadł w podsuniętym mu fotelu, tuż przy krześle Juljusza.

— Pan starsz się o pozyskanie względów mojej żony, prawda? — rzekł nagle, lecz spokojnym tonem, patrząc w oczy Dziwośćkińskiego.

Młody człowiek, zmięszął się tym napadem na razie.

— Panie hrabio... wierz mi pan!... — wyjąkał usiłując odzyskać krew zimną.

SZARADA.

Pierwsze, drugie i piąte — urząd to zaszczytny
We Francji, a jak dzieje świadcza, starożytny:
Kto się ich pilnie uczył, ten *piąte* z pewnością.
Ciepłe kraje cieszą się *trzecich* obfitością.
Trzecich (wspak) nam niebraknie, w nich boga-
[ctwo nasze,
One nas głównie karmią, dając chleb i kaszę.
Pierwszej z piątą trzymać się wód także przyrodo,
Pierwsze (wspak) jest koniecznie miłości począt-
[kiem,
Choć temu prawu równie podlega i moda;
Nawet, według *pierwszego* i *czwartego* zdania,
Nic mrzonkom pod takowe podszyc się nie wzbra-
[nia.
W *wszystkim* szeregu władców los kazał być wątkiem.

Znaczenie szarady, pomieszczonej w № 55-cim
Fa-ra-musz-ki.

Ogłoszenia.

— Z końcem roku szkolnego na pensji prywatnej żeńskiej utrzymanej przez niżej podpisaną, otrzymały przejście do oddziałów wyższych następujące uczennice: P. Puchalska, J. Gralińska, S. Landau, A. Weissblum, M. Petaz, A. Wandelt, R. Nitschner, M. Kozarska, H. Biernacka, L. Gralińska, W. Kolabińska, B. Danziger, J. Hosch, Z. Landau, F. Landau, M. Daleszyska, E. Fuks, K. Gross. Zastąpiła na nagrodę G. Puchalska, na pochwałę M. Petaz i R. Nitschner. Kurs nauk rozpocznie się dnia 1 sierpnia. Lekcje prywatne języka angielskiego, francuzkiego i niemieckiego, w godzinach przedobiednich rozpoczyna się 15 sierpnia. Konwersacja w języku francuzkim, także od 15 sierpnia odbywać się będzie o godz. 3 po południu.

Prócz tego zawiadamiam Sz. Rodziców i Opiekunów, że przyjmuję panienki na stół i stancję. Mieszkanie z domu p. Elzera w Ryнку, przeniosłam do domu p. Czajczyńskiego, przy ulicy Zaiziennej, wejście od ulicy Browarnej.
310 *Wieżkowska.*

Syndycy Tymczasowi Masy upadłości Hersza Krakauera w Kaliszu

na zasadzie art. 502 K. H. wzywają wszystkich wierzycieli masy upadłości Hersza Krakauera w Kaliszu, ażeby w ciągu dni 40-tu od daty niniejszego ogłoszenia, stawili się osobiście lub przez swych pełnomocników przed podpisanymi syndykami lub przed sekretarzem Sądu Okręgowego w Kaliszu i zalikwidowali swoje pretensje do rzeczony masy, oraz złożyli tytuły swoje w celu sprawdzenia ich wierzycielskości.

Kalisz d. 26 czerwca (8 lipca) 1878 r.
Aleksander Landau adwokat przysięgły
Salomon Kröll.

Niżej podpisany ma honor zawiadomić Szanownych Rodziców i Opiekunów uczące się młodzieży, że

zapis uczniów do Szkoły Realnej w Kaliszu,

na rok następujący 1878/9, będzie otwarty dnia **19 sierpnia** r. b. w poniedziałek o godzinie 10 i skończony 24-go tegoż miesiąca; poczem nastąpi egzamina dodatkowe. Lekcje rozpoczną się 31 sierpnia.

Ażeby ułatwić wstęp do gimnazjum filologicznego tym z uczniów klas niższych Szkoły Realnej, którzy okażą chęć do tego, będzie im wykładany język łaciński na rok przyszły w godzinach po zaplanowych.

Kalisz d. 8 lipca 1878 r.

Edward Pawłowicz
Przełożony Szkoły Realnej w Kaliszu.

Dr. Lange

przeniósł mieszkanie na ulicę Wrocławską do domu p. Fingerbuta. Chorych przyjmuje ranod godziny 9 do 10 i od 3 do 4 po południu.
298-3-2

Przełożony Szkoły 4-o klasowej męskiej z kursem progimnazjów Rządowych i Klasy przygotowawczą w mieście powiatowem Sieradzu, pod materialną gwarancją miasta zostającej, ma honor zawiadomić osoby zainteresowane, że

zapis uczniów

na rok szkolny 1878/9 rozpocznie się z dniem 4/16 sierpnia, lekcje zaś stanowią 14/26 sierpnia r. b. Zwraca się przytem uwagę osób, pragnących pomieścić dzieci na stancjach prywatnych, by się raczyły zwrócić w tym względzie do przełożonego Szkoły, u którego szczegółowych informacji zasięgnąć będą mogły, celem zapewnienia dzieciom należytej opieki i troskliwości.

Sieradz d. 16/28 czerwca 1878 r.

289-3-3 Przełożony Szkoły **K. Tosio.**

Karol Kuttner felczer starszy

przeniósł swoje mieszkanie do b. Hotelu Polskiego № 549, za mostem kamiennym, poleca swoje usługi w swoim fachu Szanownej Publiczności jak dotąd tak i nadal.
292-2-2

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia za zniżoną cenę od 1-go października

MIESZKANIE

składające się z czterech pokoi, przedpokoju i kuchni, które może być rozdzielone na dwa osobne mieszkania, każde z osobnym wyjściem. Blizsza wiadomość u W-jej Psarskiej przy ulicy Piekarskiej w domu Mameloka.
290-3-3

Alfons Parczewski

adwokat przysięgły, obrońca konsystorski z dniem 1 lipca r. b. przeniósł kancelarię do domu W. Mianońskiej przy ulicy 8-go Słaniańska.
293-3-3

Aleksander Czyński adwokat przysięgły

przeniósł swoje mieszkanie do domu p. Weylanda przy ulicy Józefina, wejście z bramy na lewo.
303-3-2

Krawiec ubiorów damskich i nauczyciel

J. NOWOK

pracując dotychczas jako krawiec w magazynie ubiorów damskich u p. Grossa w domu p. Kempena w rynku, obecnie, t. j. z dniem 1/13 lipca r. b. zakończył pracownię ubiorów damskich w domu p. Kachelskiej pod № 147 przy ulicy Sukienicznej. O czem ma honor zawiadomić Szanowną Publiczność, prosząc o taskawe uczęszczanie do swej pracowni, zapewniając zadoseż uczenie i z powierzonego mi materjału.

Przytem ma honor nadmienić, że również podejmuję się wyuczenia krawiecznicy i kroju zgłaszające się w tym celu osoby.
311-3-1

Niniejszem mam honor zawiadomić sz. publiczność m. Kalusza i okolicy, że skład desek i bali przy Nowym-Rynku pod № 416, naprzeciwko Magistratu, zaopatrzone został w znaczny zapas

desek stolarskich

i budowlanych wyborowych su-

chych wszelkiego rodzaju, które sprzedają się hurtowo i detalicznie po cenach najumiarkowanych.
Zarządzający składem

254-6-6

J. Unikowski.

litycznych i strategicznych względów, domagał się, ażeby armia rosyjska opuściła górzyste okolice Ramelei południowej, a mianowicie San-Stefano i najbliższe otoczenie tej miejscowości. Kongres, któremu turcy także przedstawiali tę sprawę, przeszedł nad nią do porządku dziennego, bo głównie interesowane w tym przedmiocie mocarstwa; Anglja i Rossja zachowały się w obec propozycji tureckiej odmownie, a i Turcja nie zbyt gorąco takową traktowała. Wieczorem atoli tegoż dnia poruszono ją, jak powiedzieliśmy, jeszcze raz. Hr. Szuwałow miał być skłonny do pewnych ustępstw, ale margrabia Salisbury zakochał rozprawy, oświadczywszy, że rząd Jej Królewskiej Mości nie uważa za rzecz stosowną, iżby w tej chwili cofnąć flotę brytyjską z ich dotychczasowych stanowisk na morzu Marmara i w Dardanellach; a zresztą też nie przywiązuje w tym czasie zbyt wielkiej wagi i do tego, czy wojska rosyjskie zaraz lub nieco później ustąpią z pod Konstantynopola.

Traktat berliński zawiera 58 czy 64 artykułów, jest więc najobszerniejszy z aktów tego rodzaju po traktacie wiedeńskim 1815 r., który obejmował 121 paragrafów. Traktat paryżski z dnia 30 marca 1856 r. miał 34 artykuły, paryżski z 1866 r. 14, frankfurcki z 1871 18, a preliminarja sanstefauskie z d. 3 marca r. b. 29.

Powstanie na Nowej Kaledonii zwróciło uwagę powszechną na ten zakątek Oceanji. Jest on, jak wiadomo, francuzką kolonią karną. Jednakże deportowani tamże komunalni i zwyczajni przestępcy, nie wzięli żadnego udziału w buncie. Wyśpy te, odkryte 1774 r. przez Cooka, mają około 50,000 mieszkańców. W r. 1869 znajdowało się tam 1,500 skazanych; deportacja po komunie powiększyła tę liczbę o jakie kilka tysięcy. Krawjocy, zwani kanakami, murzyny australcy, są olbrzymiego wzrostu, nader wstrętnej powierzchowności, stoją na najniższym szczeblu kultury; podobno nawet hodują jeszcze kiedy niekiedy ludożerstwu. Od r. 1843 znajdują się między nimi misje katolickie.

Telegramy.

Berlin, 14 lipca. Do „Gaz. Kol.“ donoszą: że podczas przesilenia, jakie poprzedziło zebranie się kongresu, anglij na serjo rozmyślali o zajęciu Gallipoli. Rossjanie zaś o tym zamiarze powiadomieni, poczynili przygotowania do wyprzedzenia anglików.

Paryż, 14 lipca. Do Nowej Kaledonii wysłano dwie kompanie piechoty morskiej. Tutejszy gubernator dał na pomoc 1700 ludzi piechoty i 900 żołnierzy marynarki.

Wiedeń, 14 lipca. Fałszywą jest pogłoska o powołaniu urlopowanych oficerów do floty. Zamiar uruchomienia floty nie istnieje zupełnie.

Wiedeń, 16 lipca. Do „Pol. Corr.“ donoszą z Białaluki: „Porta poleciła tamtejszym władcom tureckim powiadomić ludność turecką o tem, iż armja austriacka wkroczy z najprzychylniejszymi zamiarami i że stosunki pomiędzy Portą a Austrią pozostają jaknajserdeczniejsze. Gubernator Białaluki podając o wyżej rzeczonym do wiadomości ludu, wydał zarazem rozkaz, ażeby kajnakauki we wszystkich okręgach w sposób jaknajprzychylniejszy przyjmowali wojska austriackie. Ludność się upokoiła.

Berlin, 16 lipca. „Post“ ogłasza tekst oryginalny berlińskiego traktatu i robi przytem uwagę, iż ogłoszenie to nie jest wcale urzędowym, albowiem uprawnienie takowego rozpocznie się dopiero wraz z ratyfikacją przez odpowiednich monarchów, zapewnia jednak, iż tekst jest dokładny.

STACJA METEOROLOGICZNA W KALISZU.

Godzina 8 rano.

Miesiące Lipiec	St an	Barometr w wzrostie	Barometr Millimeter	Wiatr	Pogoda	Uwagi
Dnia 18	Sredniej temperatur. Punktu rosy Różnica Hygrometr 65 %	+ 14,5 + 8,4 5,7	760	Pn. Z. dobry	Niebo pochmurne	Niektóra pogoda
Dnia 19	Sredniej temperatur. Punktu rosy Różnica Hygrometr 70 %	+ 13* + 8,4 4,6	758	Pn. Z. słaby	pochmurne	Deszcz wiatr

W. Ehm.

KARLSBADZKA KURACJA W DOMU

MINERALNEMI WODAMI KARLSBADZKIEMI z 1878 roku.

Przesyłka rozpoczęła się w pierwszych dniach Marca.

Karlsbadzka sól szprudlowa

dla wzmocnienia skutków mającej pić się wody.

We fiakonach po 125 gramów, 250 gramów, i 500 gramów.

W zabezpieczeniu od naśladownictwa, fiakony opatrzone marką ochronną (herbem miasta Karlsbadu) i firmą.

Przesyłką wód mineralnych i karlsbadzkiej soli szprudlowej zajmuje się

Ekspedycja wód mineralnych karlsbadzkich Loebła Schottlaendera w Karlsbadzie.

Składy główne i częściowe we wszystkich handlach wód mineralnych, w aptekach i materiałniach.

Zamorskie składy po wszystkich większych miastach całego świata. 307-3-1

**Największy wybór
OBIC PAPIEROWYCH**
odznaczających się trwałością, gustem i
taniością,
W SKŁADZIE
PINGERHUTA I LUBELSKIEGO
ulica Wrocławska № 154 przed kamiennym mostem.

Dla wygody Sz. Publiczności, su próby obić obecnie na skle-
dzie będących, do przejrzania w dystry-
bucji p. LANDEGO, w domu p. Ełgiera
w Rynku. 256-6-1

FABRYKA KWIATÓW MELANJI PARCZEWSKIEJ

przeniesioną została na ulicę Ś-go Stanisława do
domu W-jej Mianowskiej, 1-sze piętro, wschody
głównie. 300-2 2

Daniel Zawadzki

ADWOKAT PRZYSIĘGŁY

zawiadania interessowanych, że kancelarję swo-
ją przeniósł do domu pani Gembickiej, róg ulicy
Kanonickiej i Warszawskiej pod № 70. 284-4-4

DOMINIUM KAMIEN

pod Kaliszem, posiada na sprzedaż 350
funtów **CHMIELU** zeszłorocznego
pięknego, dobrze upakowanego.
Tanież jest na sprzedaż **BUHAJ**
jednorodczny rasy holenderskiej.
Warunki na miejscu u właściciela.
295-3-3

CENA
PUSZKI
rs. 1.

PRAWDZIWA

CENA
PUSZKI
rs. 1.

Mączka mleczna Nestle'a

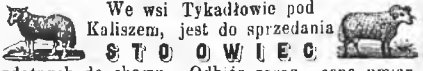
DO KARMIENIA DZIECI,

używana przez Szpital Dzieciątka Jezus w Warszawie

znajduje się u pana **J. Beatusa** w Kaliszu, oraz we wszystkich innych składach apte-
cznych i aptekach w Warszawie i na prowincji.

Representant na Królestwo Polskie
A. GALEWSKI
w Warszawie, ulica Elektoralna, Nr. 31.
131-6-5

We wsi Tykadłowie pod
Kaliszem, jest do sprzedania



STO OWIEC

zdatnych do chowu. Odbiór zaraz, cena umiar-
kowana, że zdrowe poręcza właściciel. 305-3-1

Mieczysław Grąbczewski

ADWOKAT

przeniósł kancelarję do pałacu Puławskiego,
ulica Stawiszynskie-Przedmieście № 500, drugie
piętro, schody główne. 286-4-4

Interessantom zgłaszającym się do
mnie po pierwsze wypisy aktów z cza-
sów urzędowania mojego jako Notariusza w Unie-
jowie, o ile takowe przezemnie wydanemi nie zo-
stały, mam zaszczyt donieść, iż następcą mój
przyjął na Siebie urzędowanie obowiązek bezpłat-
nego wydania takowych.

306-3-1 **Ad. Chodyński.**



Pisarz gospodarczy

kawaler wolny od wojskowości, zaopa-
trzonej w chlubne świadectwa pierwszo-
rzędnych gospodarstw, poszukuje miejsca. Adresy
uprasza się złożyć w ekspedycji „Kaliszanina“.
309

Leopold Kęczkowski

Adwokat Sądu Okręgowego, obrońca Konsystorza,
przeniósł Kancelarję na ulicę Ciasną czyli Nową,
dom W-go Mentzla. 304-3-1

STANISŁAW KRZESIMOWSKI

jeometra przysięgły klasy 2-giej
przeniósł mieszkanie do domu Kocła, ulica Ba-
bina. 291-3-2



2 przedsta- wienia w Sobotę i Niedziele

dane będą w teatrze
miejscowym przez
towarzystwo
śpiewaków, tancerek i akrobatów,
oraz cztery siostry Erfurt,
sławne tancerki i baletnice
z cyrku Renza i Salomońskiego pod dykcją
E. Laberswellera
(zwanego Laveriell)

Początek o godzinie 8½ wieczorem. Bilety po
cenach teatralnych i programy są do nabycia
przy kassie teatralnej. 308

Kalendarz astronomiczny kaliski.

D N I E	S i e c i a				D n i a				K s i e ż y c a				
	Wschód		Zachód		Długość		Użyło		Wschód		Zachód		
	g.	m.	g.	m.	g.	m.	g.	m.	g.	m.	g.	m.	
19	Lipiec	4	4	8	7	16	3	0	35	9	42	9	52
20	"	4	6	8	6	16	0	0	38	9	52	9	52
21	"	4	7	8	4	15	57	0	41	10	3	10	3
22	"	4	8	8	3	15	55	0	43	10	17	10	17

we dnie